

Ciało Chrystusa

W tym ciele nie ma podziału na kler i laikat

„I On ustanowił jednych apostołami, drugich prorokami, innych ewangelistami, a innych pasterzami i nauczycielami, aby przygotować świętych do dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego” – Efez. 4:11,12

W pierwszych trzech rozdziałach Listu do Efezjan, św. Paweł podaje szczegóły cudownej łaski Bożej objawionej Kościołowi w Chrystusie. W drugiej części listu apostoł Paweł musi jednak wspomnieć znów o przyziemnych sprawach i napomnieć świętych w kwestii ich działania, które niejednokrotnie bardzo odbiegało od idealnego przykładu, jaki dostarczył Jezus Chrystus.

Możemy mówić w tym miejscu o dwóch poglądach. Z Bożego punktu widzenia, który traktuje rzeczy których nie ma tak, jak gdyby istniały, Ciało Chrystusa jest zupełne i w pełni dojrzałe; podczas gdy my widzimy je w fazie rozwoju, z członkami na różnym etapie wzrostu w każdym pokoleniu, od dzieci w Chrystusie, przez młodzieńców, po ojców (1 Jan. 2:13), gdzie wszyscy potrzebują zachęty i upominania wobec swojego działania w dzisiejszym środowisku wieku zła.

Dary

Przede wszystkim należy zaznaczyć, że dary te zostały przyznane raz dla wszystkich i przekazane w osobach apostołów i proroków – fundamencie budowy, która rośnie w przybytek święty w Panu (Efez. 2:20, 21). Nie tworzą oni jakiejś odrębnej i wyjątkowej struktury, mimo że ich nauczanie i wpływ, ostatecznie zebrane w dzieło, które jest nam znane jako Nowy Testament, rzucające nowe światło na Pisma Żydowskie (Stary Testament), stanowią pożywienie i inspirację dla następujących pokoleń.

Nawet ewangelicści, pasterze i nauczyciele w późniejszych pokoleniach nabyli umiejętności poprzez „owoce ducha”, rozwijając je na podstawie badań i dyskusji nad Słowem (Gal. 5:22, 23; 2 Tym. 2:15), a nie cudownego daru; pamiętając oczywiście, że „Bóg umieścił członki w ciele, każdy z nich tak, jak chciał” (1 Kor. 12:18).

Zapis Efez. 4:12 (w wydaniu Biblii Króla Jakuba) to w pewnym sensie cytat mylący, ponieważ tłumaczenie i interpunkcja wskazują jakoby te pierwotne dary przekazane zostały z trzech powodów: 1/ do przygotowania świętych, 2/ do dzieła posługiwania i 3/ do budowania Ciała Chrystusa. Gdyby to była prawda, uza-

sadnione byłoby oczekiwanie, że dary te posiadałby każdy członek kościoła z osobna do końca wieku.

Jednakże tam gdzie słowo „do” pojawia się w przytoczonym wersecie po raz pierwszy, w zapisie greckim oznacza zupełnie co innego niż w pozostałych dwóch przypadkach. Różnicę tę można dostrzec w bardziej krytycznych tłumaczeniach, gdzie interpunkcja jest stosownie dobrana. Ponadto, słowo przetłumaczone jako „przygotować” oznacza raczej „w pełni wyposażać”. Werset ten zatem powinien nieść przekaz, że pierwotne dary były „przekazane w celu pełnego wyposażenia świętych dla ich dzieła posługiwania, do budowania ciała Chrystusowego”.

Sam Paweł wypowiada się w przekonaniu, że święci zostają w pełni wyposażeni dzięki wpływom i działaniu pierwotnych darów: „Całe Pismo przez Boga jest natchnione i pożyteczne do nauki, do wykrywania błędów, do poprawy, do wychowywania w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany” (2 Tym. 3:16, 17). Apostoł mówi o wzajemnej posłudze członków, do której święci muszą być przygotowani.

Należy odróżnić te słowa od innych słów oznaczających różne formy usługi. W Liście do Rzymian 15:16, św. Paweł wspomina o sobie jako o słudze [z greckiego leitourgos] rzeczy świętych oraz jako o słudze narodów, co z pewnością był wyjątkową funkcją. Z kolei w zapisie Hebr. 9:6 mowa jest o publicznej posłudze kapłanów na rzecz ludu, na której wzorowana jest hierarchia rzymska; podczas gdy jednak w Hebr. 8:1,2 apostoł zwraca naszą uwagę na posługę naszego Pana po wniebowzięciu, jako prawdziwego kapłana. Z greckiego określenia leitourgos pochodzi nasze wyrażenie liturgia, które oznacza „działalność na rzecz laików lub ludu”. Błędne zastosowanie tego określenia dla opisu relacji pomiędzy członkami Ciała Chrystusowego które podzielone zostało na „kler” i „laikat”, spowodowało niewypowiedziane szkody.

Przedstawiony w Piśmie Świętym piękny obraz doskonałej współpracy wszystkich członków ciała pod kierownictwem Głowy, dla osiągnięcia wspólnego celu. Wszelkie współzawodnictwo, jako odbiegające od wyznaczonego wzoru, jest w zupełności nie na miejscu. Bez względu na to, jak niską jest w naszym mniemaniu wypełniana przez nas funkcja, musimy pamiętać o następujących zasadach: 1) po pierwsze, dobro naszych współczłonków zależy od należytego i wiernego wypełnienia przez nas naszej funkcji, 2) po drugie natomiast, mamy udział w błogosławieństwach wynika-



jących z wiernego pełnienia obowiązków przez tych, którym przydzielono ważniejsze funkcje. W ten sposób, mamy wiele powodów do okazywania wdzięczności, a nie zazdrości lub zawiści. Św. Paweł tak opisuje cel rozwoju: „Aż dojdziemy wszyscy do jedności wiary i poznania Syna Bożego, do męskiej doskonałości, i dorostniemy do wymiarów pełni Chrystusowej” (Efez. 4:13).

Należy zauważyć, że nie chodzi tu o zupełną identyczność zapatrywań w kwestiach doktrynalnych. Św. Paweł wyraźnie wskazuje, że istnieje jedna wiara, pośród siedmiu cech, jakie wymienia (Ef. 4:4 – 6), zaś użycie w tym fragmencie biernika wskazuje na to, że chodzi tu raczej o jedność członków, których ta jedna wiara ma inspirować.

Stopień zrozumienia i dojrzałości charakteru musi być różny między członkami Kościoła, jako że w każdej generacji znajdują się w nim grupy określane przez apostoła Jana jako „dzieci”, „młodzieńcy” i „ojcowie”. Lecz jak w ziemskiej rodzinie składającej się z członków w różnym wieku, istnieje duch wzajemnego wspierania się zwykle biorący nad wszystkim górę, tak podobnie i w nowej rodzinie w Chrystusie, którą Bóg powołuje do życia.

Współpracownicy Boży

Współpraca z naszej strony jest jednym z wymogów, o jakich wspomina werset 15 naszego rozdziału. Apostoł nie mówi tu o „mówieniu prawdy”, lecz raczej o „byciu szczerym”, które to pojęcie jest o wiele szersze pod względem znaczeniowym, niż „mówienie prawdy”. Bóg „kocha się w prawdzie wewnętrznej” (PS. 51:6), która powinna znajdować odzwierciedlenie nie tylko w naszych słowach, lecz również w naszych uczynkach. Szczerość jest cechą szczególnie istotną, jeżeli chcemy dać odpór fortelom i sztuczkom przeciwnika i jego zwolenników. Prawda, opisywana w omawianym fragmencie, przeplata się miłością, tworząc razem atmosferę w której Ciało Chrystusowe rozwija się do dojrzałości. Tak jak „Bóg jest miłością” (1 Jan. 4:16), tak Jezus jest prawdą (Jan. 14:6). On jest teraz „odbiciem jego [Ojca] istoty” (Hebr. 1:3), której zasadniczymi cechami są miłość i prawda. Jakikolwiek wzrost z naszej strony na

podobieństwo Boga i Chrystusa, musi wobec tego odbywać się w zgodzie z tymi wyznacznikami.

Wzrost poznania Boga, jaki został zapewniony w dniu dzisiejszym w przeciwieństwie do warunków przeważających w tzw. ciemnych wiekach, będzie odbywał się na próżno jeżeli jego wynikiem nie będzie o wiele obfitszy wzrost owoców ducha świętego, towarzyszący szybkiemu intelektualnemu poznaniu Boga. Powinniśmy zatem wzrastać w tym, który jest naszą Głową, zgodnie z Jego doskonałością, wspólnie budując Jego Ciało w miłości.

Zależność każdego członka od Głowy i od siebie nawzajem jest dodatkowo podkreślona w zapisie Ef. 4:16. „Beze mnie nic uczynić nie możecie” powiedział Mistrz (Jan. 15:5), zaś apostoł stwierdza: „Wszystko mogę w tym, który mnie wzmacnia, w Chrystusie” (Filip. 4:13). Apostoł św. Paweł używa dwóch wyrażen uwydatniających wzajemną łączność Głowy i wszystkich członków, a mianowicie „całe ciało spojęne i związane przez wszystkie wzajemnie się zasilające stawy, według zgodnego z przeznaczeniem działania każdego poszczególnego członka, rośnie i buduje siebie samo w miłości” (Efez. 4:16). W takim ujęciu omawianego tematu, w Kościele nie ma miejsca na klasę „kleru” istniejącą oddzielnie od „laików”, ponieważ „jeden tylko jest – Nauczyciel wasz, Chrystus, a wy wszyscy jesteście braćmi” (Mat. 23:8,10). Nie wszyscy bracia mają identyczne lub równe dary i funkcje, lecz wszyscy oni winni czynić co tylko w ich mocy, by zrealizować to, co zostało im powierzone.

Jaką wielką odpowiedzialnością, ale też ogromnym przywilejem, jest dla każdego członka możliwość brania udziału w największym dziele twórczym wszech czasów, w rozwoju Nowego Stworzenia. W słusznym czasie, każdy członek osiągnie taki stopień rozwoju, w którym będzie doskonałym odbiciem Głowy. Możemy zapytać, jak to możliwe? „Gdy myślimy o sobie, drżymy, gdy patrzymy na Boga, jesteśmy mocni”.

On może!

Redakcja

* Fragment z wydania Styczeń/ Luty 1978, strony 10 – 12.